

0 seksie przed osiemnastką tylko źle?

12 sierpnia 2019

Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Stop pedofilii” wniósł do Sejmu obywatelski projekt zmiany „Kodeksu karnego” przewidujący wprowadzenie kar pozbawienia wolności za „publiczne propagowanie lub pochwalanie podejmowania przez małoletniego obcowania płciowego”.

Małoletnim jest zasadniczo osoba poniżej 18 lat, chyba że zawarła małżeństwo. Obcowanie płciowe z małoletnim powyżej 15 lat nie jest karalne. Średni wiek odbywania pierwszego stosunku seksualnego (dane z 2016 r.) to 17 lat i 4 miesiące, i praktycznie co najmniej od końca XIX w., gdy zaczęto przeprowadzać takie badania, około 45-50% Polaków doświadcza inicjacji seksualnej przed ukończeniem 18 lat.

Czyli autorzy wymienionego wyżej projektu zamierzają karać za publiczne wygłaszanie pozytywnych opinii na temat zupełnie legalnych i już od ponad stu lat całkiem powszechnych zachowań. Jeśli na przykład jakiś chłopak napisze na Facebooku, że jest zadowolony z tego, iż po raz pierwszy przespał się z dziewczyną mając 17 lat, to będzie to publiczne pochwalanie podejmowania przez małoletniego obcowania płciowego, w dodatku za pomocą środków masowego komunikowania, i będzie można wsadzić go za kratki nawet na 3 lata. Tak samo, jeśli ktoś zamieści pod tym komentarz, że jego zdaniem uprawianie seksu przez takie osoby nikomu nie szkodzi i powinno być akceptowane.

Karalne ma być też „propagowanie lub pochwalanie podejmowania przez małoletniego obcowania płciowego” niekoniecznie publiczne, ale przez osobę „działającą na terenie szkoły lub (...) innej placówki oświatowo-wychowawczej lub opiekuńczej”. Czyli pedagog szkolny lub nauczyciel nie będzie mógł już

powiedzieć nawet w prywatnej rozmowie siedemnastoletniemu uczniowi, że to, iż uprawia seks ze swoją dziewczyną jest w gruncie rzeczy czymś normalnym (patrz podane wyżej dane) i nie jest niczym szczególnie złym, o ile się drugą osobę kocha i dba o bezpieczeństwo. Ba, powstaje pytanie, czy w świetle proponowanych przepisów nie powinni być karani sami uczniowie, jeśli będą wypowiadali się w szkole w pozytywnym tonie o doświadczeniach seksualnych swoich lub swoich kolegów i koleżanek. No bo przecież uczeń też „działa na terenie szkoły”.

W jaki sposób miałoby to zapobiec pedofilii – nie wiadomo. W kodeksie karnym od 2010 r. istnieje już artykuł 200b przewidujący kary za publiczne propagowanie lub pochwalanie „zachowań o charakterze pedofilskim” i nie wpłynął on na zmniejszenie liczby czynów pedofilskich w Polsce, a liczba stwierdzonych tego rodzaju przestępstw jest znikoma. Wygląda jednak na to, że ludzie z Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „Stop pedofilii” uważają, że pedofilię można ograniczyć dopiero przez karanie propagowania lub pochwalania zachowań nie tylko o charakterze pedofilskim, ale również o charakterze niepedofilskim.

Nie podają jednak za tym żadnego argumentu.

A może w ogóle nie chodzi o pedofilię? W uzasadnieniu projektu mowa o konieczności „ochrony prawnej dzieci i młodzieży przed deprawacją seksualną i demoralizacją”. Wobec tego, dlaczego autorzy projektu nie domagają się zakazania w ogóle seksu z osobami w wieku 15-18 lat? Wszak jeśli przyjąć, że słuchanie i czytanie pozytywnych opinii o seksie w tym wieku demoralizuje, to sam seks z pewnością demoralizuje jeszcze bardziej.

No ale to, tak jak pisałem parę miesięcy temu, oznaczałoby groźbę więzienia dla setek tysięcy młodych Polaków.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl